

# Idealne przyjęcie dla dziadka

Co by było, gdyby deszcz nie przestał padać?



## CZASAMI DESZCZ NIE PRZESTAJE PADAĆ

Nie wszystkie modlitwy są wysłuchiwane od razu, tak jak modlitwa Alexa. Ale Bóg zawsze słucha i uwielbia nam błogosławić. Możemy zaufać, że On wie, co jest najlepsze, nawet jeśli nie wszystko układa się po naszej myśli.

David Dickson  
(Historia oparta na faktach)

Ta historia wydarzyła się na Samoa.

Ciemne, ponure chmury wisiały na niebie. Alex przyglądał się im.

TRACH!

Rozległ się kolejny grzmot. Wszędzie spadały duże, ciężkie krople deszczu.

Alex potrząsnął głową. Było kiepsko. Naprawdę źle. Czasami na Samoa padało całymi dniami bez przerwy. A tak chciał, żeby urodziny dziadka były idealne!

Alex poszedł do swojego pokoju i uklęknął przy łóżku.

„Drogi Ojczy Niebieski”, powiedział. „Proszę, spraw, aby deszcz przestał padać na czas jutrzejszego przyjęcia urodzinowego dziadka. Wysłaliśmy już zaproszenia. W imię Jezusa Chrystusa, amen”.

Kiedy Alex wstał, zobaczył mamę i tatę stojących w drzwiach jego pokoju. Uśmiechali się.

„Mam nadzieję, że nie masz nic przeciwko temu, że usłyszeliśmy twoją modlitwę”, powiedziała mama.

Alex się uśmiechnął. „Nie szkodzi. Chcę po prostu, żeby jutrzejszy dzień był dla dziadka wyjątkowy. To nie będzie to samo, jeśli będziemy musieli zostać w środku. Nie będziemy mieli dość miejsca na tańce!”.

Tata ścisnął go za ramię. „Bez względu na pogodę dziadek będzie wiedział, jak bardzo go kochasz”.



Następnego ranka mama i tata poprosili Alexa, aby odmówił rodzinną modlitwę. *Nadal* mocno padało. I *nadal* nie wyglądało na to, że wkrótce ma zamiar przestać.

„Proszę, pobłogosław deszcz, aby zniknął na czas przyjęcia”, powiedział. „I proszę, pobłogosław nas wszystkich, abyśmy dobrze się bawili. Zwłaszcza dziadek”.

Alex obserwował niebo przez cały rano. Przez długi czas nic się nie zmieniało. Jednak w pewnym momencie wydarzyło się coś niesamowitego.



„Spójrzcie!”, Alex krzyknął. „Niebo się rozjaśnia!”. Rodzina wybiegła na podwórkę. Chmury zaczęły się rozsuwać.

W ciągu kilku godzin wszystkie chmury zniknęły. Nawet kałuże na ziemi wyschły. Alex popędził udekorować podwórkę. Dziadek i inni goście wkrótce przybędą.

Kiedy dziadek dotarł, był zaskoczony. Przyglądał się światłom, kolorowym serpentynom i wszystkim gościom. „Wszystko wygląda pięknie”, powiedział. „Bardzo ci dziękuję”.

Przyjęcie udało się zgodnie z oczekiwaniami Alexa. Tańczyli do ulubionych piosenek dziadka. Jedzenie było pyszne — zwłaszcza słodki chleb kokosowy. Alexowi udało się nawet zaśpiewać z dziadkiem.

Najlepsze było jednak to, że przyszedł czas na *Siva Tauluga*. Taniec ten zawsze wykonywała najważniejsza osoba dnia. Oczywiście był to dziadek.

Wstał, żeby zatańczyć, i spojrzał na Alexa. „Dołącz do mnie, Alex”, zawołał. Alex podskakiwał i tańczył obok dziadka. Wkrótce dołączyli też pozostali goście.

Dziadek pochylił się, aby przytulić Alexa. „Sprawiłeś, że czułem się dziś wyjątkowo”, powiedział. „To było *idealne* przyjęcie urodzinowe”.

Po zakończeniu spotkania Alex spojrzał w niebo. Czarne chmury wróciły. Znow zaczął padać deszcz. Ale tym razem Alexowi to nie przeszkadzało. Wiedział, że Ojciec Niebieski sprowadził ładną pogodę na czas przyjęcia dziadka.

„Dziękuję Ci za ładną pogodę”, modlił się Alex. „I dziękuję Ci za tak wspaniałego dziadka”.